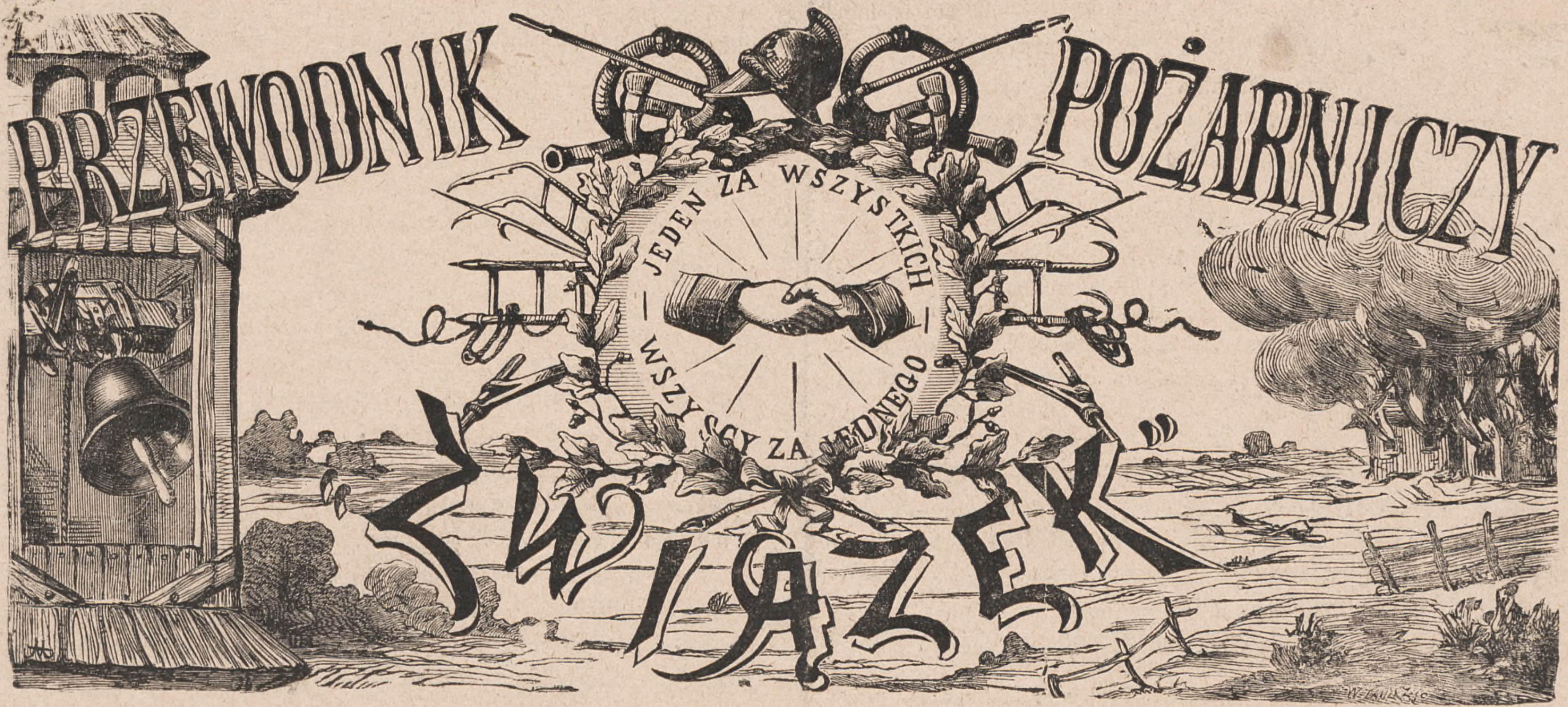
Rok III. MIESIĄC GRUDZIEŃ 1889. **Nr. 12.**



Organ Towarzystw ochotniczych straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi 1. każdego miesiąca. Redakcja i Administracja we Lwowie Rynek 1 17, I. piętro.

Przedpłata: W miejscu rocznie 2 złr. 40 cnt., półrocznie 1 złr. 20 cnt. — Z przesyłką rocznie 2 złr. 80 cnt, półrocznie 1 złr. 40 cnt.

OKÓLNIK

do PP. Naczelników ochotniczych straży pożarnych.

Po myśli uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 7. lipca 1888 r. wydany został wzorowy **Statut dla Towarzystw ochotniczych straży pożarnych** wraz ze **Wskazówkami** dla zakładających podobne Towarzystwa i uwagami do tegoż statutu.

Gdy ze strony niektórych PP. Naczelników domagane są pewne zmiany w tym statucie, przeto po myśli uchwały IV. Walnego Zjazdu strażackiego w Tarnowie, wzywa się niniejszem PP. Naczelników, aby raczyli nadesłać na piśmie swoje uwagi, względnie wnioski odnoszące się do zmiany tegoż statutu na ręce Naczelnictwa krajowego „Związku" najpóźniej do **końca stycznia 1890 r.** Zarazem uprasza się, aby dotyczące wnioski wskazywały dokładnie paragrafy, do których zmiany proponowane będą, jakoteż ady PP. wnioskodawcy raczyli uwzględnić:

że statut **wzorowy** jest tylko szematem, zawierającym zasadnicze postanowienia, zaś wszelkie drobiazgowe szczegóły wejść mogą tylko do statutów specjalnych, o ile potrzeby miejscowe wprowadzenia ich w statut wzorowy nakażą.

Z resztą powołujemy się na tutejszą odezwę z dnia 1. września 1888 (*Przewodnik pożarniczy* Nr. 9 z r. 1888), w którym wyraźnie orzekamy, iż ogłoszenie statutu wzorowego w niczem nie krępuje straże pożarne do przyjęcia odmiennych postanowień w swoich statutach miejscowych.

W końcu pozwalamy sobie zauważyć, że statut wzorowy przez **znaczną część** straży pożarnych przyjęty został i okazał się już praktycznym.

We Lwowie, dnia 30. listopada 1889 r.

Z Rady Zawiadowczej krajowego „Związku" ochotniczych straży pożarnych.

Za Naczelnika „Związku":
Dr. Alfred Zgórski.

Sekretarz:
Aleksander Piotrowski.

Sprawozdanie

z posiedzenia Rady Zawiadowczej kraj. „Związku" ochot. straży pożarnych król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem,

z dnia 30. listopada 1889 r.

Miejsce zebrania: Biuro Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej „Sokoł" we Lwowie — Rynek l. 17.

Początek posiedzenia o godzinie 5. wieczorem.

Obecni: Przewodniczący Dr. Alfred Zgórski, zast. Naczelnika „Związku". Członkowie Rady Zawiadowczej WWPP. Polanowski Stanisław, Mühln Władysław, Locher August, Dr. Cwiklicer Ludwik, Hryniewicz Bruno, Piotrowski Aleksander.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 5. października do dnia 30. listopada 1889 r.
3. Referat Dr. Ludwika Cwiklicera w sprawie oceny sikawek na wystawie w Tarnowie.
4. Referat o wniosku JW. Polanowskiego Stanisława w sprawie organizacji pogotowia ogniowego po wsiach, jakoteż tworzenie funduszów na zakupno sikawek dla gmin wiejskich.
5. Referat Dr. Ludwika Cwiklicera w sprawie wniosku p. Grabowskiego z Mogilan, dotyczącego zmiany statutu „Związku" krajowego.

6. Referat p. Piotrowskiego Aleksandra w sprawie wydania wzorowego „Regulaminu dla ochot. straży pożarnych".

7. Referat p. Wład. Mühlna w sprawie nadesłanego przez komendę straży złoczowskiej „Regulaminu ogniowego dla miast".

8. Referat p. Władysława Mühlna w sprawie pomocy wojskowej przy pożarach.

9. Wnioski członków.

Przed otwarciem posiedzenia, Przewodniczący oznajmia, że nieobecność swoją wytłumaczyli pisemnie WPP. Ważeński Franciszek i Koblański Aleksander, zaś WP. Turski Władysław zawiadomił telegraficznie, że przeszkodzony w ostatniej chwili, udziału w obradach wziąć nie może.

I. Protokół z posiedzenia Rady Zawiadowczej z dnia 5. października b. r. przyjęto bez zmiany.

II. Dr. Alfred Zgórski przedkłada sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego „Związku" za czas od 5. października do 30. listopada b r.

W powyższym czasie załatwiono następujące sprawy:

1. Według protokołu podawczego liczba weszłych exhibitów wynosiła 66, z tego załatwiono 57, pozostaje do załatwienia 9.

2. „Przewodnika pożarniczego" wydano Nr. 1.

3. Przyjęto do „Związku" ochotniczą straż ogniową w Drohobyczu. Ogólna zatem liczba Towarzystw strażackich należących do „Związku wynosi 99.

4. W skutek rozesłanych odezw z prośbą o zakładanie straży ochotniczych, powstają straże ogniowe w Budzanowie, Dźwinogrodzie, Jachówce i Wełdzirzu. Do wszystkich wymienionych miejscowości posłano wskazówki i statuta, zaś dla Budzanowa i Dźwinogrodu pośredniczono w sprawie zatwierdzenia statutów przez c. k. Namiestnictwo.

5. W sprawie petycji do Rady państwa o nadanie naczelnikom ochotniczych straży pożarnych i tychże zastępcom charakteru straży publicznej, wniesiono odpowiednie podanie na ręce JW. Dr. Leona hr. Pinińskiego, członka komisji obradującej nad zmianą ustawy karnej, z prośbą o poparcie i przedłożenie rzeczonej petycji komisji do uwzględnienia

6. W sprawie organizacji ochotniczych straży wiejskich przedłożono p. Turskiemu wniosek Rady Zawiadowczej do wypracowania odpowiednich wskazówek i regulaminu.

7. W myśl wniosku W. Dr. Ludwika Cwiklicera przedłożono Wysokiemu Wydziałowi krajowemu prośbę o zwrócenie uwagi Rad powiatowych na wykonywanie przepisów o policji ogniowej, a mianowicie §. 11 — 58 ustawy ogniowej z r. 1786.

8. Wniesiono na ręce JO. księcia Sanguszki Eustachego petycję do Wysokiego Sejmu, z prośbą o udzielenie dalszej subwencji na cele „Związku". W petycji tej umotywowano wydatki „Związku" oraz proszono o wyznaczenie kwoty 3230 złr. na pokrycie tych wydatków. Równocześnie z wniesieniem petycji rozdano wszystkim pp. posłom „Wywód słowny IV. Walnego Zjazdu strażackiego w Tarnowie" i „Sprawozdanie z dwuro[...]nej czynności Rady Zawiadowczej „Związku", celem powia[...]nienia ich o dotychczasowej działalności naszej i przedsta[...]nia całego programu pracy na przyszłość.

9. W sprawie zabezpieczenia strażaków ochotniczych na wypadek kalectwa i t. p., wniesiono podanie do Rady Nadzorczej krak. Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z prośbą o utworzenie podobnego działu zbiorowego zabezpieczenia i uchronienia nas od korzystania z ofert przedłożonych przez obce Towarzystwa.

10. Wystosowano do Dyrekcji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń prośbę o podawanie do wiadomości Rady Zawiadowczej „Związku", wykazu udzielanych zapomóg strażom ochotniczym. — Dyrekcja przychylając się do naszej prośby nadesłała nam odpowiedni wykaz, z którego okazuje się, że w r. b. korzystało z udzielonych zapomóg 41 straży — ogólna zaś kwota zapomóg wynosiła 4640 złr. w a.

11. W myśl życzenia Dyrekcji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, posłano żądany wykaz wszystkich straży ochotniczych w kraju istniejących.

12. Przedłożono Dyrekcji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń prośbę gminy Dźwinogród o udzielenie zapomogi na organizację chotniczej straży ogniowej i prośbę ochotniczej straży pożarnej w Turce o subwencję na naprawę uszkodzonych przy pożarach rekwizytów ratunkowych.

13. Na żądanie c. k. starostwa w Brodach wysłano obszerne wskazówki dotyczące zakładania pogotowia ogniowego wiejskiego, za wzór zaś przedstawiono podobną organizację, przeprowadzoną w powiecie Sokalskim.

14 W sprawie tworzenia Związków okręgowych rozesłano do straży ochotniczych odpowiednie odezwy z wezwaniem do przystąpienia do organizacji tych Związków, na podstawie wydanej przez Radę Zawiadowczą instrukcji — dotychczas zgłosiły swe zawiązanie okręgi: Jasło, Oświęcim i Złoczów i w tej mierze przeprowadzono z tymi miejscowościami odpowiednią korespondencję, udzielono żądanych wskazówek i t p.

15. Wyjednano zniżenie ceny jazdy kolejowej dla członków Rady Zawiadowczej na dzisiejsze posiedzenie.

16. W myśl uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 5. października b. r. wyasygnowano z kasy „Związku" kwotę 30 złr. w. a. tytułem zapomogi dla Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Mogilanach.

17 W myśl uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 5. października b. r. wystawiono p. Piotrowskiemu Aleksandrowi dekret stabilizacji na posadzie sekretarza „Związku", oraz wypłacono temuż tytułem zaliczki zwrotnej kwotę ?00 złr. na urządzenie składu sikawek i przyborów strażackich.

18. Sporządzono wykaz nieuiszczonych przez straże ochotnicze wkładek rocznych na rzecz „Związku". Za ubiegłe trzechlecie zalegają straże z kwotą 402 złr. 40 cnt.

19. Wniesiono do Wysokiego Sejmu, na ręce JWP Polanowskiego Stanisława, petycję w sprawie podniesienia środków obrony pożarnej w kraju przez zaprowadzenie przymusowego krycia dachów materjałem ogniotrwałym, oraz poparcie fabrykacji dachówek.

20. Wniesiono do Wysokiego Sejmu, na ręce JWP. Polanowskiego Stanisława prosbę, aby experci wybrani z grona członków Rady Zawiadowczej „Związku", brali udział w obradach komisji sejmowej nad projektami nowej ustawy o policji ogniowej, ustawy nakładającej na Towarzystwa asekuracyjne operujące w kraju, obowiązek przyczyniania się do utrzymania obrony pożarnej, oraz ustawy o zaprowadzenie przymusowej asekuracji.

21 Przedłożono stałemu austrjackiemu Wydziałowi strażackiemu wniosek ochotniczej straży pożarnej w Oświęcimie, aby do petycji do Rady państwa wniesionej w sprawie nadania Naczelnikom ochotniczych straży pożarnych charakteru straży publicznej, dodano równocześnie, aby „złośliwe uszkadzanie rekwizytów ogniowych lub kradzież tychże uważane były za zbrodnię gwałtu publicznego i kradzieży w myśl §. 85 lit. e. i §. 89 i analog. §. 175 lit. b ogólnej austrjackiej ustawy karnej z dnia 27. maja 1852 r.

22. W sprawie ujednostajnienia stopni starszeństwa przedkłada się Radzie Zawiadowczej wypracowany przez p. Piotrowskiego Aleksandra regulamin służbowy dla straży ochotniczych zawierający, zarazem postanowienia co do odznak starszeństwa i umundurowania w myśl uchwały Rady Zawiadowczej „Związku" z dnia 20. października 1888 r.

Następnie Dr. Alfred Zgórski oznajmia:

a) że referat p. Władysława Turskiego w sprawie wydania „Regulaminu i Wskazówek“ dla powstających straży pożarnych wiejskich, przedstawionym będzie Radzie Zawiadowczej na następnem posiedzeniu, skoro wniosek WP Polanowskiego (jak Nr. 4. porządku dziennego) załatwiony zostanie.

b) że Wysoki Sejm tylko w części przychylił się do naszej prośby o udzielenie subwencji na cele „Związku“, a mianowicie że zamiast żądanej kwoty 3230 złr. otrzymaliśmy tylko 1600 złr, pomimo bardzo gorącego poparcia ze strony WP. Polanowskiego Stanisława. Zmniejszenie żądanej przez nas kwoty nie nastąpiło jednak w skutek nieuznania naszych potrzeb i doniosłości podjętych prac około dobra kraju, lecz w skutek całkowitego wyczerpania funduszów, przez Wysoki Sejm na podobne cele przeznaczonych.

c) W sprawie zmiany statutu wzorowego dla ochotniczych straży pożarnych przedkłada Dr. Alfred Zgórski projekt okólnika do wszystkich Naczelników straży pożarnych z wezwaniem o nadesłanie uwag swoich, na praktyce opartych, co do rzeczonego statutu.

Rada Zawiadowcza postanawia tenże okólnik umieścić na czele obecnego Nr. (12) „Przewodnika pożarniczego“.

d) Na wniosek Dr. Alfreda Zgórskiego postanawia Rada Zawiadowcza zawezwać wszystkie straże zalegające z wkładkami do uiszczenia takowych do końca grudnia b. r. i w tym celu rozesłać odpowiednie przypomnienia, z podaniem wysokości przypadających kwot na rzecz „Związku“ — po wyznaczonym terminie nastąpi ogłoszenie zaległych jeszcze wkładek w „Przewodniku pożarniczym“.

e) Dr. Ludwik Cwiklicer uprasza, aby nie zasypiać załatwienia podania wniesionego do Wysokiego Sejmu w sprawie wyrobu dachówek i przymusowego zaprowadzenia krycia dachów materjałem ogniotrwałym i w tym celu udać się do WP. Romanowicza Tadeusza, członka Wydziału krajowego z prośbą, aby sprawa ta była wziętą pod obrady i załatwioną na przyszłej kadencji sejmowej.

Na wniosek Dr. Alfreda Zgórskiego, Rada Zawiadowcza postanawia, aby Komitet wykonawczy wniósł tę sprawę ponownie do Wydziału krajowego, a względnie do krajowej Komisji przemysłowej z prośbą o najspieszniejsze załatwienie.

f) Pan Locher August zapytuje przewodniczącego o sprawę mianowania „inspektorów powiatowych“, która stanowiła Nr. 10. porządku dziennego ostatniego posiedzenia, a na dzisiejsze posiedzenie nie została wziętą pod obrady.

Dr. Alfred Zgórski oznajmia, że sprawa ta zostanie całkowicie i dokładnie obrobioną przez Komitet wykonawczy i przedłożoną z odpowiedniemi wnioskami na najbliższem posiedzeniu Rady Zawiadowczej.

III. W sprawie oceny sikawek i przyrządów pożarniczych znajdujących się na wystawie w Tarnowie, Dr. Cwiklicer Ludwik przedkłada Radzie Zawiadowczej następujący referat:

„Komitet znawców wybrany przez Walne zgromadzenie IV. Zjazdu ochotniczych straży ogniowych do zbadania nadesłanych na wystawę w Tarnowie odbywającą się w dniach 29. i 30. czerwca 1889 r. przedmiotów, a składający się z pp. Eminowicza, jako przewodniczącego, Mühlna, Jamrowicza, Łazarskiego, Schützera, Majewskiego, Hryniewicza, Piotrowskiego i Dr. Cwiklicera, jako sprawozdawcy orzekł:

Za dokładne wykonanie wystawionych sikawek otrzymają od Naczelnictwa krajowego „Związku“ straży ogniowych ochotniczych pisemne uznania następujący wystawcy:

I. Smekal ze Śmichowa

1. Za hydrofor wielki na żelaznej podstawie z dwoma siedzeniami o jednym cylindrze poziomym 180 mm. średnicy, otworze ssącym 85 mm., otworze wylotowym 60 mm., o wentylach konicznych, skoku 175 mm., wyrzucający na minutę przy obsłudze 14 ludzi 450 litrów wody; godny polecenia dla miast większych;

2. sikawkę taczkową Nr. 2305 w cenie 180 złr. ssącotłoczącą o 2 cylindrach stojących 75 mm. średnicy, otworze ssącym 45 mm. średnicy, o otworze wylotowym 35 mm. średnicy, skrzyni wentylowej z lanego żelaza, wentylach klapowych;

3. za sikawkę wozową w cenie 450 złr. ssącotłoczącą ze skrzynią żelazną i bębnem do nawijania wężów o 100 mm. średnicy cylindrów, o 200 mm. średnicy powietrznika, o 60 mm. otworze ssącym, 58 mm. otworze wylotowym, o skrzyni wentylowej metalowej, o wentylach klapowych w 2 kawałkach, wydającej przy obsłudze 9 ludzi 250 litrów wody na minutę; zasługuje na polecenie dla miast i miasteczek

II. J. Chylewski w Tarnowie:

1. Za sikawkę wozową II. B. z latarnią, ssącotłoczącą, o jednym cylindrze leżącym, skrzyni żelaznej, o 100 mm. średnicy cylindra, o 51 mm. otworze ssącym, o 45 mm. średnicy wylotu, skrzynce wentylowej metalowej lanej, wentylach talerzykowych z prowadzeniem górnem łapkowem, o skoku 250 mm, wydającej przy obsłudze 9 ludzi, przy rzucie poziomym 32 metry, 12 mm. otworem pyszczka 240 litrów wody na minutę; godna polecenia dla miast, miasteczek i folwarków,

2. za sikawkę ssącotłoczącą do zsuwania o 1 cylindrze leżącym 80 mm. średnicy, o otworze ssącym 48 mm., o otworze wylotowym 35 mm. o wentylach talerzykowych z prowadzeniem górnem, w cenie 230 złr., dającej przy obsłudze 7 ludzi przy rzucie poziomym 24·5 metra przez otwór pyszczka 11 mm. i 30 uderzeniach na minutę 75 litrów wody, zaleca się dla miasteczek i folwarków;

3. za sikawkę taczkową z rezerwoarem nr. 245 w cenie 140 złr., ssącotłoczącą o 65 mm. średnicy cylindra, o otworze wylotu 33 mm., skrzyni wentylowej metalowej lanej, o wentylach talerzykowych z prowadzeniem górnem, wydającej przy obsłudze 5 ludzi, przy rzucie poziomym 28 m przez 8 mm. wylot pyszczka 75 litrów wody na minutę, zaleca się dla folwarków;

4. za sikawkę ssącotłoczącą przenośną w cenie 150 złr. o 1 cylindrze leżącym, skrzynce wentylowej metalowej lanej o 80 mm. średnicy cylindra, o 38 mm. średnicy otworu ssącego, o 30 mm. otworze wylotu, wentylach talerzykowych z prowadzeniem górnem, łatwo dostępnych, wydającą przy obsłudze 7 ludzi, przy rzucie poziomym 22 metry wynoszącym, przez pyszczek 10 mm. średnicy 140 litrów wody na minutę, zaleca się dla miasteczek, folwarków i wsi.

III. Doute z Bielska

Za sikawkę przenośną na 4 nogach, ssącotłoczącą, bez rezerwoaru w cenie 180 złr. o 2 cylindrach metalowych, o średnicy 85 mm. o otworze ssącym 55 mm. średnicy mającym, otworze wylotowym 50 mm. średnicy, o skrzynce wentylowej z lanego żelaza o wentylach klapowych w jednym kawałku łatwo dostępnych, wydających przy obsłudze 5 ludzi przy rzucie poziomym 20 m. otworem pyszczka 11 mm. 90 litrów wody na minutę, zaleca się dla miasteczek, folwarków i wsi.

IV. Peterseim z Krakowa.

1. Za hydrofor wozowy na drewnianej podstawie Nr. 395 w cenie 360 złr., o średnicy cylindra 95 mm, o średniy otworu ssącego 55 mm, o średnicy otworu wylotowego 45 mm. o skrzyni wentylowej metalowej, o wentylach klapowych w 2 łożach konicznych, dający przy obsłudse 9 ludzi przy rzucie poziomym 32 m. przez pyszczek 9 mm 350 litrów wody na minutę, zaleca się dla miast;

2. za sikawkę dwukołową Nr. 394, ssącotłoczącą o 2 cylindrach w cenie 250 złr, o średnicy cylindra 85 mm., skrzynce wentylowej metalowej lanej, wentylach talerzykowych, wydającej przy obsłudze 7 ludzi, przy rzucie poziomym 20 m. 130 litrów wody na minutę, zaleca się dla miasteczek i wsi;

3. za sikawkę taczkową Nr. 393 w cenie 90 złr., tłoczącą, o 1 cylindrze pojedyńczo działającym 85 mm. średnicy mającym, o średnicy powietrznika 128 mm., o otworze wylotowym 25 mm.,

o wentylach talerzykowych, skrzynce wentylowej metalowej, wydającą przy obsłudze 3 ludzi, przy rzucie poziomym 19 m., pyszczkiem 7 mm, 75 litrów wody na minutę.

V. Wenke i Rozen z Krakowa.

Za sikawkę wozową na żelaznych ligarach, — ssącotłoczącą w cenie 500 złr., o 2 skośnie ustawionych cylindrach metalowych 94 mm. średnicy mających, o powietrzniku miedzianym kutym 230 mm. średnicy mającym, o otworze ssącym 43 mm., o otworze wylotowym 38 mm., o skrzyni wentylowej metalowej, o wentylach klapowych w 1 kawałku (à la Joung), wydającą przy obsłudze 9 ludzi przy rzucie poziomym 30 m. przez 11 mm otwór pyszczka 160 litrów wody na minutę; cechuje ją łatwość obsługi, zaleca się miastom, miasteczkom i większym folwarkom.

VI L. Gertler z Tarnowa.

Za sikawkę ogrodową przenośną, ssącotłoczącą ze skrzynką w cenie 42 złr., o jednym cylindrze leżącym, średnicy 55 mm., o powietrzniku 90 mm., o otworze ssącym 30 mm., o otworze wylotowym 28 mm, o 2 wentylach kulistych, wydającą przy obsłudze 2 ludzi, wylotem pyszczka 7 mm. przy rzucie poziomym 15 m. na minutę 24 litry wody. W prawdzie sikawka ta nie nadaje się do służby pożarnej, jednak wzorowe jej wykonanie świadczy, że wystawca mógłby także i porządne sikawki sporządzać z pożytkiem dla pożarnictwa, a korzyścią dla siebie.

Nadto przyznaje Komitet znawców pochwalne uznanie panu Sokołowi, członkowi ochotnic/ej straży ogniowej w Tarnowie, za czysty i dokładny wyrób toporków i karabinierów strażackich.

W końcu p Wrzoskowi z Tarnowa, za dobry wyrób papy smołowej do krycia dachów, która podobnym wyrobom pozakrajowym w niczem nie ustępuje".

Rada Zawiadowcza przyjmując powyższe sprawozdanie do wiadomości poleca Komitetowi wykonawczemu kraj. „Związku" wystosowanie odpowiednich pism uznania do pomienionych wystawców, który to wniosek Rada Zawiadowcza przyjmuje.

IV. Komitet wykonawczy przedkłada referat w sprawie wniosku JWP. Polanowskiego Stanisława o udanie się do Rad powiatowych z prośbą o zajęcie się organizacją ochotniczych straży wiejskich, oraz o utworzenie funduszów na zakupno sikawek dla gmin wiejskich.

Dr. Alfred Zgórski przedstawiając stan tej sprawy oznajmia, że Komitet wykonawczy postanowił o ile możności przyjść w pomoc i ułatwić zadanie Rad powiatowych i w tym celu wraz z odezwami zamierza rozesłać obszerne sprawozdanie z wzorowego zaprowadzenia podobnej organizacji w powiecie Sokalskim, a mianowicie:

I. a) Odezwy z prośbą, o zakładanie ochotniczych straży wiejskich lub organizację przymusowego pogotowia pożarnego.

b) Sprawozdania z organizacji pogotowia ogniowego i zakupna sikawek i beczkowozów zaprowadzonej w powiecie Sokalskim w r. 1886 i 1887.

c) Wykaz sikawek i beczkowozów znajdujących się w gminach powiatu Sokalskiego.

d) Wzory instrukcji dla pogotowia pożarniczego wiejskiego

II. Aby jednak przeprowadzenie tej sprawy tem pewniej się ziściło, wniesie Komitet wykonawczy do Wydziału krajowego odpisy pod I) wymienionych odezw z prośbą o poparcie i przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

Rada Zawiadowcza uchwalając powyższy wniosek postanawia:

a) ze względu na ważność i doniosłość sprawy ponieść koszta litografii tych odezw i sprawozdań z funduszów „Związku";

b) uprosić JWP. Polanowskiego Stanisława o poparcie sprawy swemi wpływami w Wydziale krajowym;

c) na wniosek p. Lochera Augusta, udać się do Wysokiego c. k. Namiestnictwa z prośbą, aby c. k. Starostwa czuwały nad wykonaniem zarządzeń Wydziału krajowego a względnie Rad powiatowych w tej mierze wydanych;

d) podać do wiadomości Dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie powyższe postanowienia Rady Zawiadowczej „Związku".

V. W sprawie wniosku p. Grabowskiego z Mogilan przekazanego przez IV. Walny Zjazd strażacki w Tarnowie, wnosi Dr. Ludwik Cwiklicer co następuje:

Z uwagi, że sprawy dotyczące ogółu straży ochotniczych ogniowych w pierwszym rzędzie przez Radę Zawiadowczą „Związku" na regularnie co kwartał odbywanych posiedzeniach załatwiane bywają; i z tej dalszej uwagi, że jak dotychczasowe doświadczenie kilkuletnie poucza, nie zachodzi potrzeba odwoływania się do Walnego Zjazdu;

następnie ze względu że nie wyłaniają się tak często i w tej liczbie sprawy większego dla ogółu znaczenia, któreby corocznego zbierania się Walnego Zjazdu wymagały;

dalej z uwagi, że wzajemne kształcenie się straży ogniowych ochotniczych na Walnych zjazdach nic nie zyskuje a zadanie to zjazdom okręgowym przez okręgowe Związki co roku urządzać się mające, a praktycznym ćwiczeniom i wzajemnemu pouczaniu się poświęcone — przypada;

w końcu z uwagi, że przedłużenie mandatu członków Rady Zawiadowczej z 2 lat na 3 nie ma żadnego praktycznego celu,

Rada Zawiadowcza uchwala nie popierać wniosku p. Grabowskiego Józefa i pozostać przy dotychczasowej praktyce odbywania Zjazdów Walnych co 2 lata, w rezultacie zaś odpada potrzeba proponowania zmiany statutu w tym kierunku

Rada Zawiadowcza wniosek powyższy przyjmuje.

VI. Przedłożony przez p. Piotrowskiego Aleksandra „Regulamin dla straży ochotniczych" postanawia Rada Zawiadowcza rozesłać do wszystkich członków Rady, poczem referat ten przedstawiony ma być pod uchwałę pełnej Rady.

VII. P. Mühln Władysław przedkłada regulamin ogniowy dla miasta Złoczowa, nadesłany IV. Walnemu Zjazdowi w Tarnowie, a względnie Radzie Zawiadowczej do zalecenia wszystkim miastom w kraju.

Rada Zawiadowcza uznaje niektóre zmiany zasadnicze, proponowane przez p. Mühlna za konieczne i korzystne, poleca p. Piotrowskiemu przerobienie tego regulaminu pod względem stylistycznym. Jeżeli Rada miejska w Złoczowie regulamin ten zatwierdzi i w życie wprowadzi, a przedewszystkiem jeżeli takowy okaże się odpowiednim w praktyce, wówczas Rada Zawiadowcza „Związku" przystąpi do zalecenia podobnego regulaminu także i innym miastom w kraju.

VIII. W załatwieniu wniosku ochot. straży pożarnej w Złoczowie, przekazanego Radzie Nadzorczej przez IV. Walny Zjazd w Tarnowie, a dotyczącego obowiązkowej pomocy wojskowej na wypadek pożaru, na wniosek referenta p. Mühlna Władysława postanawia Rada Zawiadowcza:

„Z uwagi, że w obec ustawy gminnej, która porucza sprawowanie policji ogniowej Zwierzchnościom gminnym, samoistne działania Stowarzyszeń strażackich nie odniosą pożądanego skutku, Komitet wykonawczy „Związku" zarządzi:

1. Wydanie okólnika do wszystkich Naczelników ochotniczych straży pożarnych, aby starali się wzorowym porządkiem korpusu pozyskać zaufanie Zwierzchności gminnych i poruczenie zastępstwa Naczelnika gminy w czynności ratunkowej przy pożarach, Naczelnikom straży ochotniczych z uwagą, że przyjmując ten obowiązek nadający władzę, przyjmuje się oraz i wszelką odpowiedzialność.

2. Wydanie okólnika do Naczelników ochotniczych straży pożarnych, aby za współudziałem Naczelnika gminy starano się uzyskać przyzwolenie c. k. wojskowych Komend miejscowych (gdzie takowe istnieją), dostarczania oprócz pogotowia wojskowego, także i pewną ilość wojska do czynnej pomocy w ratunku przy pożarach.

3. Komitet wykonawczy „Związku" odniesie się do Wysokiego Wydziału krajowego z przedstawieniem potrzeby i korzyści wyjednania rozporządzenia c. k. Ministerstwa wojny, aby c. k. Komendy wojskowe w razach pożaru wysełały nietylko zwykłe pogotowie (t z. Feuerbereitschaft), lecz także i pewną ilość wojska do czynnej pomocy w ratunku.

IX. Na wniosek p. Hryniewicza Brunona postanowiła Rada Zawiadowcza zakupić 100 egzemplarzy „Regulaminu musztry porządkowej" dla ochotniczych straży pożarnych i takowe rozesłać bezpłatnie po jednym egzemplarzu do każdej straży.

Na tem posiedzenie zakończono o godzinie 8. wieczorem.

We Lwowie, dnia 30. listopada 1889 r.

Z Rady Zawiadowczej kraj. „Związku" och. straży pożarnych.

Za Naczelnika „Związku": *Dr. Alfred Zgórski.* Sekretarz: *Aleksander Piotrowski.*

Wskazówki zachowania się przy pożarach

przez

ALEKSANDRA PIOTROWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Ognie kominowe.

Ognie kominowe powstają prawie zawsze w skutek wadliwej budowy komina, znaczne zanieczyszczenie rury kominowej przez nagromadzoną sadzę i przez rozniecenie zbyt silnego ognia w palenisku, w skutek czego płomień dostaje się do osiadłej w kominie sadzy i takową zapala. Jeżeli komin jest dobrze i prawidłowo zbudowany, natenczas niebezpieczeństwo nie jest zbyt groźne i można dać sadzy swobodnie się wypalić, ustawia się tylko pod dolnym otworem komina jakiekolwiek obszerne naczynie napełnione wodą, do którego opadająca sadza wygarnia się i gasi. Że jednak pewne środki bezpieczeństwa zachowane być muszą, dla tego też, zadaniem straży przy tego rodzaju ogniach, jest w pierwszym rzędzie zabezpieczenie sąsiednich dachów od wydobywających się iskier z komina i niedopuszczenie ognia do środka domu, a tem samem do zajęcia szerszych rozmiarów.

Sposoby gaszenia ogni kominowych muszą być zastosowane odpowiednio do budowy komina i rodzaju nagromadzonej i palącej się sadzy. — Każden strażak powinien być przeto o ile możności dobrze obznajomiony z budową kominów.

Dla łatwiejszego zrozumienia rzeczy i dania sobie rady w wypadku ognia, podaję powszechnie u nas używane sposoby budowania kominów, oraz opis znachodzących się zazwyczaj bocznych otworów kominowych.

W domach nowszych, budują zwykle kominy wązkie niedostępne czyli tak zwane rosyjskie albo szwedzkie, o rurach dymowych okrągłych, mających około 15 centymetrów średnicy. W zasadzie, komin taki powinien być budowany dla każdego palowiska osobno, często jednak zdarza się, że dwa lub trzy palowiska przyległe mają wspólną rurę dymową, czyli że dym z dwóch lub trzech palowisk założonych w przyległych i na jednym piętrze znajdujących się pokojach, puszczony jest do wspólnej rury kominowej

Dolny otwór rury kominowej, którym się odbywa wymiatanie i wygarnięcie nagromadzonej podczas czyszczenia komina sadzy, nazywa się czeluścią, górny zaś, którym dym uchodzi po nad dach nazywa się ujściem komina.

Czeluście zakładane bywają zazwyczaj w piwnicach, jeżeli rura kominowa jest od fundamentów prowadzona, w dolnych korytarzach, w sieniach, albo też i na piętrach w kuchniach i pokojach obok palowisk kuchennych i piecowych i są zazwyczaj drzwiczkami żelaznemi zamykane.

Przy kominach rosyjskich znajdują się jeszcze na strychach w wysokości dostępnej dla kominiarzy, wyciory czyli otwory zamykane również żalaznemi drzwiczkami, służące do czyszczenia i wycierania kominów.

Oprócz tych zwykłych otworów znajdować się mogą jeszcze, otwory służące do wentylacji pokoju lub do odprowadzania pary i wyziewów z kuchni.

Otwory te, połączone są z główną rurą kominową za pomocą bocznych kanałów, w których się sadza po większej części nie gromadzi, przy powstałym jednak ogniu kominowym, uważać należy aby kanały te pozostały zawsze szczelnie zamknięte, gdyż przez nie dostaje się do zapalonego komina powietrze, które może ogień znacznie podsycać i utrzymywać

Czyszczenie kominów rosyjskich uskutecznia się za pomocą mioteł lub szczotek, linewką wzdłuż całej rury kominowej przeciąganych. Jeżeli zaś sadza zanieczyści znacznie komin, i oblepi jego ściany, wówczas zapala się ją umyślnie celem wyczyszczenia komina.

W domach dawniej budowanych, są tak zwane kominy przełazowe czyli dostępne, o rurze dymowej czworobocznej, mającej do 45 centymetrów w kwadrat.

Czyszczenie tych kominów uskutecznia się ręcznie za pomocą mioteł i gracy.

Sadza w kominach wytwarza się z dymu składającego się z mięszaniny ogrzanego powietrza, gazów wywiązujących się przy procesie palenia, oraz drobnych i niedopalonych cząstek paliwa.

Stosownie do użytego materjału palnego, można sadzę podzielić na 3 rodzaje, a mianowicie:

Sadza lotna, powstaje przy opalaniu miękkiem drzewem to jest sosnowem, koksem lub węglem kamiennym.

Sadza zwykła, miękka, wytwarza się przez palenie mokrym drzewem, torfem, węglem, ściółką leśną i t. p., osadza się gęsto i tworzy grube i obfite pokłady na ścianach kominowych.

Sadza twarda czyli błyszcząca (żużel) tworzy się w kominach opalanych suchym torfem, drzewem bukowym, dębowym lub innym twardym materjałem palnym.

Sadza lotna nagromadza się zazwyczaj w zagięciach i w dolnych częściach komina przy samych palowiskach i zapala się przez iskry wylatujące z palowiska.

Przy zapaleniu się nie sprowadza prawie nigdy groźniejszych następstw, ponieważ nie pali się płomieniem, lecz tylko powolnie tleje nie rozgrzewa murów, a składając się z drobnego pyłku, słabo trzymającego się ścian kominowych, po całkowitem wytleniu sama opada na dół lub daje się z łatwością zesunąć do czeluści przez słabe nawet wstrząśnienie powietrza zawartego w kominie.

Przy zapaleniu się tej sadzy w dolnej części komina, przy palowisku, pozostawia się jej czas do całkowitego wypalenia się, jeżeli zaś ogień powstał w górnych częściach, natenczas zwraca się uwagę na części drzewne w pobliżu komina się znajdujące.

Sadza zwykła pali się dość silnym płomieniem i zapala się najczęściej przez bezpośrednie zetknięcie się z płomieniem, co może mieć łatwo miejsce, jeżeli rozniecony ogień w palowisku jest zbyt silny, na przykład przy podpalaniu wiórami stolarskiemi, papierami i t. p.

Sadza sucha, błyszcząca, jest najniebezpieczniejsza, gdyż przy zapaleniu się wydaje silny płomień i wytwarza znaczne gorąco.

W kominach prawidłowo budowanych ogni kominowych nie można gwałtownie gasić, lecz płonącą sadzę usunąć i równocześnie komin oczyszczać.

W ogóle zachowanie się przy gaszeniu ogni kominowych jest następujące: za przybyciem na miejsce zagrożone, komendant od-

działu lub pogotowia powinien przekonać się w pierwszym rzędzie, w którym kominie właściwie ogień się ukazał i bezzwłocznie wydać rozkaz pozamykania wszelkich otworów do tego komina prowadzących, aby powietrze do komina nie dochodziło i nie podsycało płomienia.

Równocześnie wyseła się paru strażaków na dach, celem dopilnowania, aby iskry wydobywające się z komina nie zapaliły dachu. Następnie należy zbadać, gdzie jest siedlisko pożaru, aby w miarę potrzeby przeszkodzić szerzeniu się tegoż ku dołowi lub do góry.

Zatkanie wszelkich otworów bocznych, parników, wentylatorów itp. uskutecznia się najlepiej przez osmarowanie drzwiczek gliną, lub przyłożeniem mokrych szmat, albo zmoczonych kawałków koca — dolny otwór kominowy (czeluść) zatyka się również zmoczoną płachtą lub starym workiem, które powinne być często wodą zlewane, aby nie wyschły nie przepuszczały powietrza i nie zapaliły się od spadających żużli Woda, powinna być zawsze w takim razie pod ręką i wyrzucana na płachtę często, lecz w małych ilościach i ostrożnie, aby nie zale : ! ezpotrzebnie stancji i nie uszkadzać znajdujących się w pobliżu sprzętów domowych.

Drzwi i okna, podczas całej akcji gaszenia ognia kominowego powinne być zamknięte, aby o ile możności osłabić przypływ powietrza.

Przy kominach szer kich, przełazowych, jeżeli zamknięcie komina u spodu i zatkanie wszystkich otworów bocznych jest trudnem lub nie wykonalnem, wówczas pożar może się łatwo przenieść do wnętrza domu, a gdy płomień jest już tak silny, że zaczyna się wydobywać górnym otworem t. j. ujściem komina i zagraża sąsiednim wyżej położonym budynkom, lub też przytykającym do komina częściom drzewnym, gontowemu lub słomianemu pokryciu dachowemu, wówczas za pomocą siatki kominowej, deski, zmoczonego koca lub płachty, przykrywa się częściowo i powoli górny otwór komina (wylot), a równocześnie każe się pozamykać dolne otwory jak również drzwi i okna w stancji, aby przeciąć wszelki przypływ powietrza.

Przy wązkich dobrze zbudowanych kominach rosyjskich, zapalenie się sadzy jest mniej niebezpieczne, gdyż wszystkie otwory dadzą się szybko i z łatwością szczelnie pozamykać. Ujście komina zaś przykrywa się częściowo, pozostawiając mały otwór aby komin mógł się wolno przepalić. Przy kominach częściowo przykrytych i z odciętym przypływem powietrza, iskry wydobywające się z wylotu nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa, gdyż tylko całkowicie przepalone części sadzy ulatują w górę, które przy opadnięciu nawet na strzechę słomianną nie sprowadzają zapalenia się dachu.

Po opatrzeniu i atkaniu wszystkich otworów dolnych udaje się komendant z jednym strażakiem na zrewidowanie otworów na piętrach domu i strychach, przez które zapalony komin przechodzi, celem przekonania się, czy nie ma jakiegokolwiek pęknięcia wzdłuż komina, a którymby ogień mógł się przedostać do wnętrza domu i spowodować zapalenie się w pobliżu komina będących sprzętów domowych lub części drzewnych t. j. belków, podłogi, sufitów lub wiązania dachowego. Równocześnie stara się zbadać, gdzie jest właściwe ognisko pożaru, oraz oznaczyć jego rozmiar i siłę. W tym celu przykłada rękę do muru w miejscach, przez które komin przechodzi i po stopniu gorąca osądza, gdzie najsilniejszy ogień ma swoje siedlisko. Szczególniejszą uwagę zwrócić należy przy badaniu części komina przechodzącej przez strychy i otworów służących do czyszczenia kominów, a w danym razie najmniejsze nawet szczeliny otworów lub pęknięcie murów powinno być bezzwłocznie zalepione gliną lub zatkane dobrze zmoczonemi szmatami. Na każdem piętrze i w każdej ubikacji, przez które komin zapalony przechodzi, a szczególniej na strychach pozostawia się jednego strażaka z wodą i toporkiem dla strzeżenia przystępu ognia. Czynnością ich jest równocześnie zwracać uwagę na całość komina, podłogi i sufitów, oraz pousuwać z pobliża komina wszelkie palne materjały i sprzęty. Strażakowi pozostawionemu na strychu najlepiej dodać małą ręczną sikawkę pachową lub hydronet; strażak ten uważać ma przedewszystkiem, aby żadne iskry lub płomyk nie wydobywały się ze szczelin komina i nie spowodowały zajęcia się przedmiotów na strychu złożonych i wiązania dachowego.

Nawet dobrzeby było, aby magistraty pouczyły mieszkańców, że w razie wybuchu ognia kominowego powinni w pierwszej zaraz chwili, zanim pomoc straży nadejdzie, pozamykać wszystkie otwory kominowe w stancjach i czeluście — ostrożność taka jest bardzo pożądana, gdyż przez odcięcie dopływu świeżego powietrza tamuje się potęga ognia.

Do zmniejszenia niebezpieczeństwa mogącego powstać przez iskry bardzo dobra okazała się płaska siatka druciana, mająca około 50 centymetrów w kwadrat. Siatką taką przykrywa się części lub cały wylot komina, celem zmniejszenia wydobywających się płomieni i chwytania iskier które się wówczas na siatce osiadają.

Strażacy udający się na dach powinni mieć z sobą wodę i drucianą siatkę kominową.

Gdyby po zarządzeniu i wykonaniu wszystkich powyższych wskazówek, płomień wydobywający się z komina nie zmniejszał się, wówczas przypuścić należy, że ogień podsycany jest przez świeże powietrze, dostające się przez nieznane dotąd otwory kominowe lub szczeliny w murze. W tym wypadku należy powtórzyć przegląd całgo komina i w danym razie takowe bezzwłocznie pozatykać. Objaśnienia i wskazówki zasięgnięte u domowników mogą czętokroć posłużyć do łatwiejszego odszukania nieznanych otworów.

Jeżeli po ponownem przepatrzeniu komina i całkowitem odcięciu dopływu powietrza, ogień jest jeszcze zbyt silnym i nie zmniejsza się, wówczas należy uskutecznić przezorne gaszenie z dachu i wylotem kominowym.

Gaszenie takie uskutecznia się za pomocą kuli na łańcuchu, która wyciągana i spuszczana do komina oddziela sadzę ze ścian kominowych i usuwa tem samem materjał palny.

W kominach mniejszych rozmiarów, t. j. węższych, skuteczniejszem od kuli jest wpuszczenie zmoczonej miotły przez całą długość komina: przesuwanie jednak miotły powinno być uskutecznionem szybko i przezornie, aby miotła nie zagrzęzła i nie zatkała komina.

Przy kominach starej konstrukcji i bardzo szerokich można wstawić do komina krótką drabinkę, po której strażak może się wewnątrz dostać i drążkiem lub miotłą sadzę poodbijać.

W obszernych, krótkich kominach w domach parterowych można sadzę płonącą odbić i zrzucić na dół miotłą na długim drążku.

Częstokroć skutecznem okazało się wrzucenie do płonącego komina trochę gruzu, tynku lub kawałków cegły. Odłamki takie wrzucone w środek wylotu, spadają z siłą, a obijając się o ściany komina, pociągają za sobą znaczną część nagromadzonej i nadpalonej sadzy i tem samem zmniejszają siłę płomienia. Ilość wrzuconego do komina gruzu nie powinna być zbyt znaczna, szczególniej przy kominach wązkich, gdyż można łatwo spowodować całkowite zatkanie komina.

Do stłumienia ogni kominowych używają różnych jeszcze sposobów, po części już zarzuconych nie dających się wszędzie zastosować i które mogą nieraz spowodować więcej szkody aniżeli pożytku. Sposoby te przytaczam więcej dla ostrzeżenia unikania ich, aniżeli dla zalecania i zastosowania przy pożarze.

Częstokroć przy płonącym kominie zatyka się czeluść i ujście komina mokremi szmatami, aby tym sposobem odciąć wszelki przypływ powietrza. — Sposób ten, jeżeli rozchodzi się tylko o ugaszenie ognia, byłby może dobrym, jednakowoż ma tę ważną niedogodność, że powietrze zamknięte w kominie rozgrzewając się

rzednieje, napręża i ciśnie na ściany kominowe, a nie znajdując wyjścia powoduje bardzo często pęknięcie komina.

Zalecają również umieścić w palowisku rozżarzone węgle, a nasypawszy prochu strzelniczego lub siarki miałko tłuczonej, zatkać następnie otwór palowiska. Siarka i proch strzelniczy zużywają na swoje spalenie się znaczną część powietrza zawartego w kominie, osiadła zaś i paląca się sadza pozbawiona dostatecznej ilości powietrza przygasa całkowicie lub przynajmniej tleje powoli i bez żywego płomienia.

Zastosowane nieraz strzelanie do komina zapalonego z pistoletu lub strzelby myśliwskiej, używa się w tym celu, aby przez silne i raptowne wstrząśnienie powietrza spowodować opadnięcie płonącej sadzy.

Sposób ten jednak szczególniej przy wadliwej budowie, może łatwo spowodować pęknięcie murów, odpadnięcie tynków lub mniejszych kawałków cegieł słabo spojonych i daje ogniowi możność dostania się do strychów, na których zawsze znajduje się materjał palny lub do belków w pobliżu komina umieszczonych. W ogóle strzały takie działają tylko chwilowo i puszczane poniżej płonącego miejsca przy sadzy lotnej sprowadzają opadnięcie tejże na dół, przy sadzy zaś błyszczącej chwilowe przygaszenie płomienia, i mają ten skutek, że sadza znacznie powolniej się pali, a tem samem nie wywiązuje większego gorąca i mniej szkodzi murom.

Strzały skuteczniejsze są przy kominach rosyjskich, gdyż czem komin jest szerszy tem mniejszem będzie wstrząśnienie powietrza, a tem samem i mniejszy jest skutek strzału.

Przy kominach drewnianych, oblepionych gliną, które się zazwyczaj znachodzą przy chatach wiejskich, a newet i w wielu domach w miasteczkach przy zapaleniu się sadzy należy postąpić z wszelką bezwzględnością i starać się o jak najprędsze przytłumienie ognia, gdyż pożary te są nadzwyczaj niebezpieczne i grożą większym pożarem.

Przy tych kominach prądy sikawki puszczone wewnątrz lub zewnątrz komina są najlepszym środkiem gaszenia.

Wlewanie wody do płonącego komina nie jest dobre, a nawet i bardzo niebezpieczne — przy zlewaniu bowiem rozegrzanych murów, można łatwo spowodować pęknięcie tychże.

Gdyby nawet komin był dość wytrzymały to i wówczas wylana woda nie wywrze pożądanego skutku, a nadto wtłoczy rozpuszczoną sadzę w szczeliny muru i w fugi powstałe przez wiązanie cegieł i jak to przy wilgotnych i zamakających kominach często się zdarza, zanieczyści ściany brunatnemi plamami, zbrudzi malowidło ścian lub tapety.

Polana wodą sadza nadto, z czasem twardnieje i tworzy zbitą masę, która w wązkich kominach szczególniej nie daje się niczem usunąć. Dla tych samych powodów i polewanie płonących kominów gnojówką, której niektórzy przypisują zdolność lepszego gaszenia zapalonej sadzy, jest niewłaściwem.

Po ogniu należy komin kazać przeczyścić, oraz przepatrzyć, czy nie ma gdzie pęknięcia lub też czy nie ma belków przeprowadzonych przez komin i przekonać się, że wszelkie niebezpieczeństwo bezpowrotnie minęło.

Ruch Towarzystw pożarnych.

Protokół

Walnego zgromadzenia ochotniczej straży ogniowej w Bukowsku z dnia 10. listopada 1889.

Gdy dostateczna ilość członków na miejscu zgromadzenia się zebrała, po uwzględnieniu wszelkich formalności statutowych z §. 12. rozpoczęto obrady jak następuje:

W krótkiej osnowie oznajmił dyrektor, że straż ochotnicza ogniowa w Bukowsku rozpoczęła z dniem 22. kwietnia 1889 jedenasty rok swego istnienia.

1 Odczytanie i podpisanie protokołu ostatniego posiedzenia nastąpiło bez wszelkich uwag.

2. Ze sprawozdania dyrektora p. Dobrzańskiego z rocznej czynności okazuje się:

a) że sprawiono 1 drabinę trzy razy wysuwaną, 4 gąsiory, 10 dachówek, wszystkie kute z dębowego drzewa w ogólnej wartości 76 złr.

b) 10 hełmów, 6 szteigerskich, 10 zwykłych gurtów, 10 toporków i 6 linewek z wszelkiemi potrzebnemi do tego przyborami w ogólnej wartości 143 złr. 60 cnt.

c) Postawiono strażnicę piątrową t. j. $6\frac{1}{2}$ metra wysokości bez dachu, a ponad dach spinalnię 6 metrów wysoką, 14 metrów długą, a 7 metrów szeroką z ciężkich belków $\frac{12}{12}$, $\frac{10}{8}$, $\frac{8}{8}$ objaną zewnątrz deskami całowemi.

d) za poprzedniem zniesieniem się z Wydziałem przygotowano dla Towarzystwa amatorskiego stałą scenę, a Towarzystwo to dało za to 30 złr. i zobowiązało się rocznie dać na dochód straży jedno przedstawienie z pełnymi dochodami.

e) następnie oznajmia dyrektor, że pomimo usilnej pracy nie udało się mu przyciągnąć gminę wieś Bukowsko do związku straży.

3. Dyrektor p. Dobrzański składa rachunek za czas od 22. kwietnia 1888 do 10. listopada 1889 r. i tak:

Przychód:

a) dnia 22. kwietnia 1888 pozostało w wierzytelnościach	26·—
b) w gotówce	23 66
c) wpłynęło do dnia 10. listopada 1889 . .	377·46 1/2
Razem przychód . . .	427·12 1/2

Wedle przedłożonego rachunku

Rozchód:

a) na sprawienie odzieży i rekwizytów . . .	133·77 1/2
b) reparacje rekwizytów i strażnicy starej . .	18·94 1/2
c) na Stowarzyszenia	6·11
d) poczestne członków czynnych	8·70
e) korspondencje	1·27
f) nieściągalne przekazy	3·72
g) budowa nowej strażnicy dotychczas . . .	464·64
Razem rozchód . . .	637·16
Przeto niedoboru . . .	210·04

Walne zgromadzenie przyjmuje rezultat rachunku z zadowoleniem i daje absolutorjum.

4. Po dłuższej debacie uchwalono zgodnie, ażeby straż ochotnicza ogniowa w danym wypadku ognia spieszyła z ratunkiem gminie wieś Bukowsko, jednakowoż za wynagrodzeniem każdego czynnego członnka po 25 cnt. za każdorazowy ratunek i za wynagrodzeniem poniesionych uszkodzeń narzędzi ogniowych; — porucząjąc nadto Wydziałowi dalsze tentowanie ugody z gminą wieś Bukowsko.

5 Dyrektor zawiadamia Walne zgromadzenie, że przyjęto na członków honorowych:

Wnych Leopoldynę Horodeńską, właścicielkę dóbr Pielnia, Przybyszów; Władysława Wiktora, właściciela dóbr Wola Sęk i Jawor; Stanisława Tizauheza, właściciela dóbr Niebieszczany; Antoniego Lisowieckiego, właściciela dóbr Mokre, Morochów Zawadka; Michała Groblewskiego, właściciela dóbr Szczawne; Jakóba Faltera, właściciela dóbr Komańcza, Darów; Józefa Hautha, właściciela dóbr Wisłok; — dalej Wnych Henryka Eichnera z Wiednia; Brawa i Lehrhauta z Tuchowa; Teodora Kurza; — dalej za członków wspierających: Bartłomieja Bednarz, Adama Majdeckiego, Antoniego Pastuszaka, Tomasza Perkołapa, Walentego Pleśniarskiego, Józefa Rakoczego i Adama Radożyckiego.

6. Wniosek dyrektora, ażeby honorowym członkom w punkcie 5. wymienionym, za hojne przyczynienie się do budowy strażnicy podziękować przez gazety, jednogłośnie przyjęto.

7. Zwolnienie dyrektora, naczelnika i Wydziału od dalszych czynności, nastąpiło bez uwag, a na wniosek c. k. adjunkta sądowego p. Maczka, podziękowano dyrektorowi, naczelnikowi i całemu Wydziałowi przez powstanie za czynności ostatniego roku; dalej wynurzono dyrektorowi panu Ludwikowi z Częstopian Dobrzańskiemu za jego zapobiegliwość, trud i niezmienne chęci okazane przez 9 lat dla straży wszelkie uznanie i podziękowanie przez ogólne powstanie.

8. Wybór nowego dyrektora, naczelnika i Wydziału. Wybrano jednogłośnie: Dyrektorem c. k. kanc. sąd p. Ludwika z Częstopian Dobrzańskiego; naczelnikiem p. Jana Skoczyńskiego; za stępcą dyrektora p. Schabsę Müllera; Wydziałowymi c. k. sędziego pow. p. Zenona Sokołowskiego; c. k. adj. sąd. p. Witolda Maczka; c. k. notarjusza p. Seweryna Żukowskiego; aptekarza p. Jana Bachmana; p. Stanisława Dąbrowskiego; p. Joela Barta i p. Antoniego Sęka; na zastępców p. Antoniego Chrząszcza i p. Bartłomieja Bednarza. Poczem wnosi p. Jan Skoczyński prośbę uwolnienia go od dalszych czynności naczelnika, jednakowoż na usilną prośbę zgromadzonych od swej prośby odstępuje

9. Następnie:

A) Wniosek dyrektora, ażeby nową strażnicę zaasekurować, jednogłośnie przyjęto i dyrektorowi poruczono.

B) Wniosek p. Zenona Sokołowskiego, ażeby zabezpieczyć p. Dobrzańskiemu wypożyczoną kwotę 250 złr. w. a. przyjęto i wykonanie p. Schabsie Müllerowi poruczono.

C) Wniosek p. Zenona Sokołowskiego, ażeby pierwsze piętro nowo zbudowanej strażnicy zrobić do mieszkania zdolnem, przyjęto jednogłośnie, a możliwe wykonanie polecono Wydziałowi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Ludwik Dobrzański.

Kronika pożarów.

Husiatyn.

Dnia 30. października b. r. wybuchł pożar w Husiatynie w realności pod l. 489 Dawida Schwagera o godzinie ½3 rano. O wybuchu pożaru oznajmiono dzwonem kościelnym. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką ssąco-tłoczącą, jedną wielką beczką i 3 małymi beczkami, z 5 drabinkami i 4 hakami i przybyła na miejsce w 15 minut po wybuchu pożaru w sile 15 ludzi. Pożar wybuchł w suficie nad kuchnią i spaliło się ⅔ części sufitu. Przyczyną pożaru było zatlenie się belka sufitowego od rury blaszanej wiodącej od pieca kuchennego do komina. Pożar zlokalizowano o godzinie 4. rano. O godz. 4½ rano powrócili wszyscy strażacy z wyjątkiem jednego, którego pozostawiono na straży przy pogorzeli do godziny 7 rano.

S. Baranowski, naczelnik.

Zbaraż.

W dniu 2. listopada b. r. o godzinie 5. rano wybuchł pożar w Zbarażu na przedmieściu Załozieckiem w domu Wolfa Altstädtera. Straż została zaalarmowaną dzwonem kościelnym i sygnaturką magistracką. Straż wyruszyła do pożaru z jedną sikawką 4-kołową ssąco-tłoczącą, jedną 4-kołową tłoczącą, 2 beczkowozami, 8 drabinkami i 10 konewkami i przybyła na miejsce pożaru w 15 minut po wybuchu w sile 12 ludzi pod komendą naczelnika. Pożar wybuchł w stajni Wolfa Altstädtera do domu przystawionej, zkąd przy dość silnym wietrze północnym, przeniósł się na dom mieszkalny tegoż, a następnie na dom sąsiedni, słomą kryty, tuż obok stojący należący do Naftalego Rakiera. Przyczyna pożaru niewiadoma. Z powodu trudnej dostawy wody musiano się ograniczyć na zlokalizowaniu ognia, przez oberwanie przyczołka na trzecim domie na 1 mtr. 20 cmtr. oddalonego, który się już palił i gaszenie palących się snopków uskuteczniano błotem. O godzinie 7 zlokalizowano pożar, zaś o godzinie 7¾ po zupełnem zalaniu pogorzeliska, powróciła straż do miasta, pozostawiając na miejscu pożaru jako wartę 4 ludzi i 1 sikawkę tłoczącą. Budynki były asekurowane w Towarzystwie asekuracyjnem „Riunione“.

E. Czyżewski, naczelnik.

Wilamowice.

Dnia 4. listopada b. r o godzinie 3½ po południu wybuchł pożar w Wilamowicach na plebanii. O wybuchu pożaru oznajmiono sygnałami strażackiemi i dzwonieniem na wieży kościelnej. Straż wyruszyła do pożaru z sikawką ssącotłoczącą 4-kołową, beczkowozem, drabinami składanemi, dachowemi i osękami i przybyła w kilka minut po wybuchu pożaru w liczbie 15 ludzi. Pożar wybuchł w kominie, a spaliła się część dachu obok komina. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja i zły stan komina, który też zaraz rozebrano. Pożar zlokalizowano o godzinie 4. O ½5 powróciła straż do domu w liczbie 15 ludzi.

Latosiński, naczelnik.

Szynwałd (koło Tarnowa).

Dnia 13. dażdziernika b. r. o godzinie 7½ wieczorem wybuchł pożar w domu włościanina Michała Zegara. O wybuchu pożaru zaalarmonwano straż pożarną trąbką sygnałową i dzwonami. Straż wyruszyła do pożaru z dwoma sikawkami kołowymi, ciągniętymi przez ludzi do ich obsługi przeznaczonych, oraz z potrzebnymi konewkami, hakami, osękami i siekierami i przybyła do pożaru w dziesięć minut po wydanym sygnale alarmowym — później przybyła trzecia sikawka najdalej, bo o 4 kilometry od pożaru się znajdująca.

Pożar wybuchł w domu mieszkalnym, w którym mieściły się dwie stajnie, komora i wozownia, na strychu zaś złożone było siano i słoma. Spłonął tylko dach budynku, zręby ocalono Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogiem, prawdopodobnie fajka lub papieros.

Pożar zlokalizowano o godzinie 8½ wieczór. Straż powróciła do domu pozostawiając jedną sikawkę do ugaszenia niedopałków i kilku ludzi do strzeżenia pogorzeliska.

Redaktor odpowiedzialny: Piotrowski Alexander. Nakładem „Związku ochot. straży pożarnych“.

Z drukarni narodowej W. Manieckiego. — Zarządca Walenty Hodak.